

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Małgorzata Bohun (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Beata Wolfke - Kobzar SSA Tadeusz Nowakowski |
| Protokolant: | Katarzyna Stalewska |

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M. i M. M.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 1352/11

1. prostuje oznaczenie strony pozwanej w zaskarżonym wyroku przez określenie jej jako: Towarzystwo (...) S.A. w W., nadto prostuje oczywistą niedokładność w punkcie III zaskarżonego wyroku przez dodanie sformułowania „tytułem renty” po słowach „na rzecz małoletniego powoda M. M.”, a przed słowami „kwotę 600 zł”;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I jedynie w ten sposób, że odsetki od zasądzonej w nim kwoty 145.000 zł zasądza:

- od kwoty 85.000 zł od dnia 20.12.2010 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 60.000 zł od dnia 12.05.2011 r. do dnia zapłaty;

b) w punkcie II jedynie w ten sposób, że odsetki od zasądzonej w nim kwoty 130.000 zł zasądza:

- od kwoty 110.000 zł od dnia 09.04.2011 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 20.000 zł od dnia 12.05.2011 r. do dnia zapłaty;

3. w pozostałym zakresie oddala apelację;

4. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. M. 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, a na rzecz powoda M. M. 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka A. M. i powód M. M. (jej małoletni syn) dochodzili od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. roszczeń z tytułu śmierci męża i ojca, która nastąpiła w wyniku wypadku z dnia 06.09.2010 r., za którego skutki odpowiedzialność ponosi strona pozwana. Powódka żądała zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł i odszkodowania w wysokości 25.000 zł; powód żądał zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, odszkodowania w kwocie 50.000 zł oraz renty w kwocie po 600 zł miesięcznie od dnia 11.12.2010 r., do 10 – tego dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził 145.000 zł na rzecz powódki z ustawowymi odsetkami od dnia 20.12.2010 r., tj. 25.000 zł odszkodowania i 120.000 zł zadośćuczynienia oraz 130.000 zł na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami od dnia 26.03.2011 r.; tj. 30.000 zł odszkodowania i 100.000 zł zadośćuczynienia, a także kwotę po 600 zł miesięcznie na rzecz powoda od dnia 01.01.2011 r., oddalając powództwo w pozostałej części. Zasądził też od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 7.234 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i orzekł o brakujących kosztach sądowych.

Istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji, przedstawiały się następująco.

M. M. (mąż powódki i ojciec małoletniego powoda) zginął w wypadku komunikacyjnym z dnia 06.09.2010 r., spowodowanym przez posiadacza pojazdu mechanicznego, który we wskazanej dacie miał zawartą ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powódka wyszła za mąż trzy miesiące wcześniej, a w chwili śmierci męża była w zaawansowanej ciąży. Małoletni powód urodził się w dniu 01.01.2011 r., tj. cztery miesiące po śmierci ojca. Śmierć męża wywołała u powódki silny wstrząs i konieczność udziału w terapii prowadzonej przez psychologa. Cięża była zagrożona. Powódka nie potrafi się pogodzić ze śmiercią męża, nadal pozostaje pod opieką psychologa, zażywa leki. Chcąc zapomnieć o tragedii, powódka początkowo przebywała u przyjaciółki, następnie wyprowadziła się od teściów (gdzie wcześniej mieszkała wraz z mężem) i przeniósła do swojej matki. Na skutek śmierci męża powódka straciła motywację do działania, stała się apatyczna, przygnębiona, zamknięta w sobie. Mąż powódki był osobą ciepłą i rodzinną, troskliwą. Powódka bez względu na okoliczności mogła liczyć na pomoc ze strony męża, który zapewniał jej poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Przed wypadkiem powódka i jej mąż tworzyli zgodną rodzinę, mieli plany na przyszłość i z niecierpliwością czekali na narodziny dziecka. Przed wypadkiem powódka nie pracowała, zajmowała się domem, pozostając na utrzymaniu męża. Jego dochody brutto wynosiły 2.878 zł. Nadto, mąż powódki był członkiem lokalnej OSP i otrzymywał ekwiwalent za udział w akcjach ratowniczo – gaśniczych. Średni miesięczny dochód rodziny wynosił ok. 3.000 zł brutto. Obecnie powódka zajmuje się synem, nie pracuje z uwagi na problemy zdrowotne. Łączna renta rodzinna obojga powodów wynosi 724,63 zł netto (na powoda przypada 416,56 zł netto); powódka otrzymuje też zasiłek rodzinny w wysokości ok. 230 zł z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Dochody te powódka przeznacza na wyżywienie własne i syna oraz na zakup środków higieny dla syna; może liczyć na pomoc swoich rodziców.

Powódka zgłosiła stronie pozwanej własne roszczenia w dniu 19.11.2010 r., w imieniu małoletniego powoda uczyniła to w dniu 23.02.2011 r. Strona pozwana wypłaciła powódce 25.000 zł odszkodowania i 10.000 zł zadośćuczynienia, a powodowi 20.000 zł tytułem odszkodowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Odpowiedzialność strony pozwanej stanowiła okoliczność bezsporną. Sąd podkreślił, że z uwagi na datę zdarzenia, roszczenie powodów o zadośćuczynienie znalazło oparcie bezpośrednio w

przepisie art. 446 § 4 k.c., a świadczenie to oraz odszkodowanie przewidziane w przepisie art. 446 § 3 k.c. mają charakter rozłączny, zmierzając do naprawienia różnych szkód.

W odniesieniu do wysokości odszkodowania, Sąd pierwszej instancji uznał, że na skutek wypadku z dnia 06.09.2010 r. sytuacja majątkowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu. Mąż powódki był jedynym żywicielem rodziny, a po jego śmierci cały ciężar jej utrzymania spadł na powódkę. Powódka musi sprawować pieczę nad synem, prowadzić gospodarstwo domowe oraz zapewnić rodzinie zaspokojenie podstawowych potrzeb, przy czym stan ten może trwać aż do chwili pełnego usamodzielnienia się małoletniego powoda. Z relacji powódki i świadków wynika, że powódka z przyczyn zdrowotnych nie jest zdolna do pracy, a nagła śmierć męża wywołała u niej załamanie nerwowe i rozstrój zdrowia psychicznego, spowodowany lękiem o dobro syna, co z kolei osłabiło jej aktywność życiową. To natomiast spowodowało znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki. Nadto, na skutek śmierci ojca, małoletni powód pozostaje na wyłącznym utrzymaniu tylko jednego z rodziców, a renta i niewielki zasiłek rodzinny, a nawet przyszłe dochody z pracy powódki nie są w stanie pokryć szkody, której powód doznał na początku swego życia i która będzie go dotykała przez kolejne lata.

Sąd pierwszej instancji zasądził zatem tytułem odszkodowania na rzecz powódki kwotę 25.000 zł, na rzecz powoda kwotę 20.000 zł (łącznie z kwotami wypłaconymi w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody każde z powodów otrzymało po 50.000 zł odszkodowania).

Wysokość zadośćuczynienia należnego powódce Sąd pierwszej instancji określił, biorąc pod uwagę szok i załamanie nerwowe, jakie wywołała u niej wiadomość o śmierci męża oraz szczególną sytuację, w jakiej wówczas znajdowała się powódka (zaawansowana ciąża). Powódka nadal odczuwa osamotnienie. Śmierć męża zniweczyła wspólne plany małżonków, wywołała u powódki rozczarowanie związane z brakiem możliwości dalszego dzielenia z mężem radości z planowanych narodzin dziecka, ale też zrodziła niepewność co do przyszłości dziecka. Niepewność ta wywołała u powódki lęk o dobro syna, gdyż powódka nagle utraciła oparcie w bliskiej osobie i została obciążona wszystkimi obowiązkami, związanymi z wychowaniem syna.

Śmierć ojca powoda w ocenie Sądu pierwszej instancji wywołała u małoletniego powoda krzywdę, przy czym specyfika doznanych cierpień polega na ich wzroście w miarę dorastania powoda i tym samym wzmacniania się świadomości utraty osoby najbliższej. Powód został pozbawiony troski i osobistych starań ojca o własne wychowanie oraz prawa do wychowywania się w pełnej rodzinie.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd pierwszej instancji zasądził tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 120.000 zł (łącznie z kwotą wypłaconą przez ubezpieczyciela otrzymała 130.000 zł z tego tytułu), a na rzecz powoda 100.000 zł.

Datę wymagalności roszczenia odsetkowego Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie przepisu art. 817 § 1 k.c., przyjmując, że strona pozwana miała 30 dni od daty zawiadomienia o wypadku na zaspokojenie roszczeń powodów. Odsetki należały się powódce od dnia 20.12.2010 r. (30 dni od 19.11.2010 r.), a powodowi od dnia 26.03.2011 r. (30 dni od dnia 23.02.2011 r.).

Sąd pierwszej instancji uznał też, iż małoletniemu na podstawie przepisu art. 446 § 2 k.c. należała się renta. Sąd wziął przy tym pod uwagę, że zmarły osiągał miesięczny dochód brutto w wysokości ok. 3.000 zł, zatem na jednego członka rodziny przypadało ok. 1.000 zł. Obecnie małoletni powód otrzymuje rentę rodzinną w wysokości ok. 400 zł, co nie pokrywa straty w zakresie bieżących środków utrzymania, które dostarczałyby powodowi ojciec. Z uwagi na wiek powoda (1,5 roku), jego potrzeby w zakresie wyżywienia i pielęgnacji są szczególne. Strona pozwana winna zatem wypłacać powodowi rentę uzupełniającą w wysokości 600 zł (1.000 zł – 400 zł renty rodzinnej), poczynając od dnia jego narodzin.

Koszty procesu Sąd pierwszej instancji rozliczył na podstawie przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona pozwana

- co do punktu I (świadczenia na rzecz powódki) ponad 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28.06.2012 r.,

- co do punktu II (świadczenia na rzecz powoda) – ponad kwotę 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28.06.2012 r.; w obu przypadkach uwzględniając kwoty wypłacone obojgu powodom na etapie postępowania w przedmiocie likwidacji szkody,

- w punkcie III (renta należna powodowi) – ponad kwotę 350 zł miesięcznie

- punkty V i VI, żądając stosunkowego rozliczenia kosztów procesu i brakujących kosztów sądowych,

podnosząc zarzuty:

1. naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- nieuzasadnione ustalenie możliwości zarobkowych zmarłego na kwotę 3.000 zł miesięcznie;

- przyjęcie istnienia związku przyczynowo – skutkowego dolegliwości zdrowotnych powódki i niepodejmowania przez nią pracy zarobkowej ze śmiercią męża;

2. naruszenia przepisu art. 446 § 3 k.c. przez uznanie, że wskutek śmierci M. M. doszło do pogorszenia sytuacji życiowej powodów, uzasadniającym przyznanie im sum zasądzonych wyrokiem, tj. ponad 40.000 zł dla każdego z powodów;

3. naruszenia przepisu art. 446 § 4 k.c. przez uznanie, że w wyniku śmierci M. M. powodowie doznali krzywdy uzasadniającej przyznanie im tytułem zadośćuczynienia sum zasądzonych zaskarżonym wyrokiem, ponad 75.000 zł na rzecz każdego z powodów (z uwzględnieniem kwot wypłaconych w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody);

4. naruszenia przepisu art. 446 § 2 k.c. przez nieuprawnione uznanie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał zasądzenie renty na rzecz powoda w wysokości po 600 zł miesięcznie;

5. naruszenia przepisu art. 481 § 1 k.c. przez niezasadne uznanie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w wypłacie świadczeń zasądzonych na rzecz powódki od dnia 20.04.2010 r., a na rzecz powoda od dnia 26.03.2011 r.

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i o stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu. Zażądała też solidarnego zasądzenia od powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej (zapis 00:07:15) pełnomocnik strony pozwanej sprecyzował żądanie apelacji, wskazując, że wartość przedmiotu zaskarżenia w odniesieniu do powódki wynosi 65.000 zł (55.000 zł zadośćuczynienia i 10.000 zł odszkodowania), a w stosunku do powoda strona pozwana skarży 25.000 zł zadośćuczynienia, 10.000 zł odszkodowania i rentę powyżej 350 zł miesięcznie (tj. apeluje co do renty w wysokości 250 zł miesięcznie).

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz każdego z nich kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił nadto następujący stan faktyczny:

M. M. świadczył pracę w podstawowym, pełnym wymiarze czasu pracy, ale także w wymiarze ponadnormatywnym (praca w godzinach nadliczbowych); z tego tytułu osiągnął przychód: w 2006 r. 2.149,66 zł, w 2007 r. 3.857,25 zł, w 2008 r. 1.590,75 zł. Bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa z powódką M. M. pracował w Niemczech, w związku z zamiarem sfinansowania kosztów wesela. Z uwagi na planowane powiększenie rodziny M. M. planował zmienić pracę na lepiej płatną; w tym celu ukończył kurs obsługi wózków widłowych.

dowód:

- zaświadczenie o zarobkach M. M., k. 24 akt szkodowych;
- zeznania świadka H. J., zapis 00:01:15 – 00:09:19 e – protokołu rozprawy z dnia 14.05.2012 r.;
- przesłuchanie powódki, zapis 00:15:28 e – protokołu rozprawy z dnia 14.05.2012 r.

Koszty związane z utrzymaniem mieszkania (w części, w jakiej powodowie w nich partycypują, zamieszkując u rodziców powódki), wynoszą ok. 700 – 800 zł.

dowód:

- przesłuchanie powódki, zapis 00:20:20 e – protokołu rozprawy z dnia 14.05.2012 r.

Powódka zgłosiła szkodę w dniu 19.11.2010 r., domagając się przyznania odszkodowania w kwocie 70.000 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł. Strona pozwana wypłaciła wówczas 25.000 zł odszkodowania, a następnie 10.000 zł zadośćuczynienia. Powód w dniu 23.02.2011 r. zawiadomił o wypadku, zaznaczając, że nie domaga się samodzielnego ustalenia rozmiarów szkody przez ubezpieczyciela. W piśmie z dnia 09.03.2011 r. sprecyzował swe żądania, domagając się zapłaty 80.000 zł tytułem odszkodowania i 80.000 zadośćuczynienia. W dniu 11.04.2011 r. powódka złożyła pismo, w którym zażądała zadośćuczynienia w kwocie po 150.000 zł na rzecz swoją i powoda.

dowód:

- pisma z dnia 19.11.2010 r., 09.03.2011 r. i 11.04.2011 r. – akta szkodowe.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne pozostałe ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona tylko w niewielkiej części, dotyczącej przyjętej przez Sąd pierwszej instancji daty wymagalności roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie.

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do oceny możliwości zarobkowych zmarłego M. M., a konsekwencji także zarzut naruszenia przepisów art. 446 § 2 k.c. i art. 446 § 3 k.c., okazały się nietrafne.

Strona pozwana nie kwestionowała wysokości zarobków, uzyskiwanych przez męża powódki (zaświadczenia o zarobkach zostały złożone do akt szkodowych w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody i stały się podstawą m.in. obliczenia przez stronę pozwaną wysokości świadczeń odszkodowawczych, wypłaconych powodom przed procesem). Strona pozwana wywodziła, że wskazana kwota stanowiła dochód brutto męża powódki i ojca powoda, co oznaczało, że renta uzupełniająca, należna powodowi od strony pozwanej, w ocenie apelującej winna zostać obliczona w oparciu o dochód netto, tj. kwotę 3.000 zł należałoby pomniejszyć o należności publicznoprawne, odprowadzane od wynagrodzenia za pracę, które uzyskiwał M. M.. W ocenie strony pozwanej punktem wyjścia dla obliczenia renty należnej powodowi powinna być zatem kwota 2.137,34 zł (tj. dochód netto, obliczony z dochodu brutto wynoszącego 3.000 zł). Przy tak przyjętej wartości, dochód na jedną osobę w rodzinie kształtowałby się na poziomie ok. 713 zł; w ocenie strony pozwanej oznaczało to, że, przy uwzględnieniu otrzymywanej przez powoda renty rodzinnej, wypłacanej przez ZUS, powodowi w istocie należałaby się renta uzupełniająca wynosząca ok. 350 zł.

Strona pozwana pominęła jednak, że wyznacznikiem wysokości renty, o której mowa w przepisie art. 446 § 2 k.c. nie są faktyczne (realne) dochody, lecz możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego do alimentacji. Strona pozwana (zresztą w ślad za Sądem pierwszej instancji) niezasadnie chwyciła się też ścisłego (sztywnego) rozparcelowania osiągniętych przez M. M. dochodów, przyjmując, że każdy z członków rodziny dysponowałby taką samą kwotą na zaspokojenie swych życiowych potrzeb. W istocie, w okresie trwania rodziny obowiązywałaby zasada równej stopy życiowej, jednakże przepis art. 27 k.r.o. w sprawie nie miał zastosowania, a renta z art. 446 § 2 k.c. (mająca charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny, jak błędnie wywodziła strona pozwana – str. 5 apelacji) winna być obliczona stosownie do potrzeb poszkodowanego (przy czym nie muszą to być potrzeby usprawiedliwione, jak w

przypadku świadczeń alimentacyjnych). W rozumieniu przepisu art. 446 § 2 k.c. przesłanka potrzeb uprawnionego może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego, niezależnie od tego, czy mieściły się one, czy też wykraczały poza granice usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu przepisu art. 135 k.r.o. Celem renty z art. 446 § 2 k.c. jest bowiem restytucja, w granicach możliwych do zrealizowania, tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci bezpośrednio poszkodowanego.

W judykaturze podkreśla się, że przepis art. 446 § 2 k.c. uzależnia skuteczne domaganie się zasądzenia renty od istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie osób zmarłych (art. 128 k.r.o., art. 133 k.r.o.) ich możliwości zarobkowych i majątkowych oraz zakresu potrzeb uprawnionego (art. 135 § 1 k.r.o.). Renta ma charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, takiego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia obejmować powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go przy uwzględnieniu otrzymywanej od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych renty rodzinnej. Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, Sąd musi dokonać oceny nie tyle rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.11.2010 r., I CSK 702/09, Lex nr 688668). Sąd, dokonując ustaleń możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, musi uwzględniać hipotetyczne możliwości zarobkowe zmarłego, biorąc pod uwagę możliwości na rynku pracy, kształtowanie się wysokości wynagrodzenia w danej dziedzinie, zakres kwalifikacji zawodowych zmarłego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19.01.2012 r., I ACa 1354/11, www.orzeczenia.sa.wroclaw.gov.pl).

M. M. nie tylko świadczył pracę w podstawowym, pełnym wymiarze czasu pracy, ale także świadczył pracę w wymiarze ponadnormatywnym (w godzinach nadliczbowych – k. 24 akt szkodowych); z tego tytułu osiągnął przychód: w 2006r. 2.149,66 zł, w 2007 r. 3.857,25 zł, w 2008 r. 1.590,75 zł. Prócz tego, powódka w swym przesłuchaniu wskazała (zapis 00:15:28 e – protokołu rozprawy z dnia 14.05.2012 r.), że bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa jej mąż pracował w Niemczech, a decyzja o czasowej emigracji zarobkowej wynikała z planowanego zawarcia związku małżeńskiego oraz konieczności sfinansowania kosztów wesela. Z kolei świadek H. J. podała, że M. M. zamierzał zmienić pracę na lepiej płatną i w tym celu podniósł swe kwalifikacje zawodowe, kończąc kurs obsługi wózków widłowych, przy czym jego plany zawodowe były ściśle związane z perspektywą narodzin dziecka. Wymienione okoliczności dodatkowo prowadziły do wniosku, że obiektywne możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego nie wyczerpywały się wyłącznie w dochodach faktycznie przez niego osiągniętych na podstawie umowy o pracę, w związku z czym rozróżnienie na wartości netto i brutto w tym zakresie traciło na znaczeniu, a próba podzielenia ich wysokości w sposób równy między wszystkich członków rodziny była bezpodstawną w świetle przesłanek, określonych w przepisie art. 446 § 2 k.c.

Powódka w swym przesłuchaniu wskazała przy tym, że koszty związane z utrzymaniem mieszkania (w części, w jakiej powodowie w nich partycypują, zamieszkując u rodziców powódki), wynoszą ok. 700 – 800 zł (zapis 00:20:20 e – protokołu rozprawy z dnia 14.05.2012 r.), w związku z czym koszty przypadające na małoletniego z tego tytułu wynoszą ok. 350 zł. Małoletni powód dochodził renty należnej mu od dnia narodzin. W chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny małoletni ukończył 22 miesiące. Renta zasądzona wyrokiem za okres poprzedzający wniesienie powództwa oraz renta należna małoletniemu w najbliższym okresie, obejmuje zatem szczególny etap w jego rozwoju, cechujący się specyfiką zaspokajanych potrzeb w zakresie żywienia, opieki medycznej (także prewencyjnej), ubrania, higieny, co generuje koszty w istocie wynoszące w okolicach 1.000 zł (przy przyjęciu typowych potrzeb w tym zakresie oraz przeciętnych kosztów ich zaspokajania). Przyjęty przez małżonków model rodziny, w którym powódka zajmowała się domem i dzieckiem, a jej mąż wykonywał pracę zarobkową, uzasadniał przyjęcie wniosku, że ojciec powoda we wskazanym okresie zdołałby osiągnąć dochody, zaspokajające wszelkie potrzeby syna, wynikające z jego wieku i etapu rozwoju. Możliwość taką zrodziłoby nie tylko wykonywanie pracy zasadniczej (głównej), lecz także świadczenie pracy w godzinach nadliczbowych u dotychczasowego pracodawcy. Wymienione powyżej dokumenty (tj. zaświadczenie o

zatrudnieniu i zarobkach oraz zaświadczenie o uczestnictwie w akcjach OSP) dawały podstawę do uznania, że zmarły ojciec powoda był gotów do podejmowania się takich czynności w okresie swej aktywności zawodowej, w związku z czym z pewnością zajęć takich podejmowałby się też w szczególnej sytuacji życiowej, jaka powstałaby w chwili narodzin syna. Również i czasowa emigracja zarobkowa, związana ze sfinansowaniem ściśle określonego celu, ważnego dla M. M. i jego żony, jak również plany poszukiwania pracy lepiej płatnej (wprowadzone w życie przez ukończenie specjalistycznych kursów), powstałe wyłącznie w związku z koniecznością zaspokojenia potrzeb małoletniego powoda, pozwalały wnioskować, że M. M. zagwarantowałby swemu synowi zaspokojenie potrzeb generujących kwotę ok. 1.000 zł miesięcznie.

Mimo skrótowych ustaleń faktycznych oraz po części błędnego zastosowania przepisu art. 446 § 2 k.c. (przesłanek obliczenia renty), wyrok w części zasądzającej rentę zapadł zatem bez naruszenia przepisu art. 446 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny ustalił zatem na podstawie zeznań świadka H. J., przesłuchania powódki oraz zaświadczenia o zarobkach M. M. pełen stan faktyczny w części dotyczącej możliwości zarobkowych i majątkowych M. M. i na tej podstawie wnioskował o wysokości należnej małoletniemu powodowi renty, biorąc pod uwagę wyłącznie przesłanki wskazane w przepisie art. 446 § 2 k.c., tj. potrzeby uprawnionego oraz możliwości zarobkowe i majątkowe M. M. (ojca powoda).

Ustalone możliwości majątkowe i zarobkowe M. M. dawały równocześnie pełną podstawę do przyjęcia, że na skutek jego śmierci sytuacja każdego z powodów pogorszyła się tak znacznie, iż uzasadniała przyznanie na ich rzecz odszkodowania w kwocie wskazanej przez Sąd pierwszej instancji.

W pierwszej kolejności należało zaznaczyć, że wbrew stanowisku apelującej, Sąd pierwszej instancji wskazał odrębność obu świadczeń, tj. odszkodowania i zadośćuczynienia i na spełnienie przez każde z nich osobnej funkcji. Jakkolwiek przytoczone przez Sąd pierwszej instancji judykaty w istocie częściowo zapadły na tle stanu prawnego, w którym nie istniała jeszcze ujęta *expressis verbis* podstawa do dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej (art. 446 § 4 k.c.), to jednak Sąd wyraźnie rozdzielił szkodę podlegającą naprawieniu przez zasądzenie odszkodowania od szkody rekompensowanej zadośćuczynieniem. Strona pozwana pominęła przy tym, że obie szkody (choć z innych przyczyn) są niewymierne, przy czym taka cecha szkody, o której mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c. ma związek nie tyle z materialnym substratem, ile z kwestią przeliczalności straty, polegającej na ubytku nie tylko dóbr materialnych (dochodów zmarłego oraz szans polepszenia w przyszłości warunków bytowych), lecz także na utracie świadczeń niepoliczalnych, jak współdziałanie w wykonywaniu obowiązków domowych i wychowawczych. Wbrew stanowisku apelującej, niemożliwe było w tej mierze poczynienie ścisłych ustaleń, pozwalających na dokonanie konkretnych obliczeń, weryfikowanych w oparciu o zasady arytmetyki. Skarżąca, kwestionując wysokość świadczeń zasądzonych z tego tytułu na rzecz każdego z powodów pominęła również i to, że skoro zmarły M. M. był jedynym żywicielem rodziny, to właśnie z jego rolą, aktywnością zawodową, zapobiegliwością i przezornością należało wiązać nie tylko stałość zaspokajania potrzeb rodziny na niezmiennym poziomie, ale również i standard życia. Skoro rodzina mogła sobie pozwolić na wyłączenie z życia zawodowego powódki, to należało tym bardziej uznać, że rola M. M. w zaspokojeniu potrzeb bytowych rodziny była na tyle istotna, że uzasadniała zasądzenie na rzecz każdego z powodów świadczeń w wysokości określonej przez Sąd pierwszej instancji. Również i rozwój zawodowy M. M. oraz podnoszenie przez niego kwalifikacji zawodowych, mobilność pracownicza i plany zamiany pracy miały podłoże wyłącznie materialne, co uzasadniało powzięcie przekonania, że M. M. nie tylko gwarantowałby swej rodzinie zaspokojenie wszystkich potrzeb (nie tylko tych o charakterze podstawowym), ale także dbałby o systematyczne polepszanie się jej sytuacji bytowej oraz brak jakichkolwiek trosk materialnych. Okoliczności te prowadziły do wniosku, że każdemu z powodów należało się odszkodowanie w łącznej wysokości 50.000 zł (z uwzględnieniem kwot wypłaconych w toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody).

Za niezasadne należałoby uznać także zastrzeżenia apelującej, dotyczące braku zróżnicowania sytuacji życiowej każdego z powodów, w jakiej znaleźli się oni po śmierci M. M.. Sytuacja ta została uwarunkowana stratą osoby, pełniącej ściśle określoną rolę w rodzinie, zaspokajającą te same potrzeby bytowe wszystkich jej członków. Z kolei brak potrzeby (i możliwości) ścisłego obliczenia wartości konkretnych potrzeb, które hipotetycznie zaspokoiłby w

przyszłości M. M. w stosunku do każdego z powodów, wyłączał konieczność dokonania wyliczeń, o których mowa w uzasadnieniu apelacji.

Skarżąca w apelacji zakwestionowała istnienie związku przyczynowo – skutkowego między obecnym brakiem zatrudnienia powódki a jej stanem zdrowia i związkiem tej ostatniej okoliczności z wypadkiem, w którym zginął mąż powódki. W istocie, Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, dlaczego w jego ocenie powódka „nie pracuje z uwagi na problemy zdrowotne” (str. 4 uzasadnienia) i czy w istocie jej stan zdrowia (nieustalony zresztą i nieudowodniony przez powódkę) pozostaje w związku przyczynowo – skutkowym ze śmiercią męża, jednakże okoliczność ta miała znaczenie marginalne przy określaniu wysokości odszkodowania należnego powódce. Przesłanką zasądzenia odszkodowania, o którym mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c., jest bowiem znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, polegające ma pogorszeniu się szeroko rozumianej sytuacji materialnej, a także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. Poza sporem pozostawało, że powódka nie pracowała zawodowo także przed śmiercią męża (co zresztą zarzuciła jej apelująca strona pozwana). Wątpliwe pozostawało zatem odwołanie się przez Sąd pierwszej instancji do osłabienia aktywności życiowej powódki na skutek wypadku, co miałyby się przełożyć na jej obecną pasywność zawodową. Powódka, jak trafnie zauważyła apelująca, nie pracowała również przed wypadkiem, jednakże z uwagi na zaistniałą sytuację (założenie rodziny, oczekiwanie na narodziny dziecka), należało uznać, że stan ten był wynikiem wspólnej i zgodnej decyzji małżonków, a szkodą podlegającą naprawieniu przez zasądzenie kwoty wskazanej w wyroku była zmiana tego stanu, wynikająca z utraty osoby, która wzięła na siebie cały ciężar zaspokojenia bytowych potrzeb rodziny. Niezależnie od częściowo błędnych kryteriów, zasądzona kwota stanowiła jednak stosowne odszkodowanie w rozumieniu przepisu art. 446 § 3 k.c.

Skoro małżonkowie przyjęli określony podział ról i obowiązków w rodzinie, na podstawie którego wykonywanie pracy zarobkowej należało wyłącznie do męża powódki, to powódka miała prawo skutecznie powoływać się na to, że nagła śmierć męża znacząco pogorszyła jej sytuację materialną. Dodatkowo, wypadek zbiegł się w czasie z narodzinami syna, nad którym powódka musi sprawować opiekę w sposób wyłączny. Również i ta okoliczność musiała rzutować na obiektywną możliwość podjęcia przez powódkę pracy zawodowej. Strona pozwana pominęła też, że powódka utraciła wsparcie ze strony męża, nie tylko finansowe, lecz również wsparcie w codziennym funkcjonowaniu rodziny.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że wysokość odszkodowania należnego każdemu z powodów została obliczona bez naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. i art. 446 § 3 k.c., choć argumentacja jurydyczna Sądu pierwszej instancji była częściowo błędna i wymagała modyfikacji.

Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny zarzut naruszenia przepisu art. 446 § 4 k.c. Podkreślenia wymagało, że Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 07.01.2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 5103; z dnia 09.09.1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661; z dnia 26.08.1970 r., I PR 52/70, Lex nr 14082; z dnia 09.12.1968 r., III PRN 81/68, Lex nr 13997). Podważenie wysokości zadośćuczynienia nie może się zatem sprowadzać do wykazywania, że ustalony przez Sąd pierwszej instancji rozmiar cierpień uzasadniałby przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty innej niż zasądzona, jedynie w oparciu o własną ocenę skutków deliktu, przedstawioną w apelacji. W wypadku zadośćuczynienia, mającego naprawić krzywdę niematerialną, a więc niewymierną, nie można skutecznie podejmować prób podważenia oceny rozmiarów krzywdy wyłącznie przez przedstawienie subiektywnego stanowiska apelującego, opartego na założeniu, że sumą odpowiednią dla naprawienia szkody doznanej przez powoda jest suma mniejsza niż zasądzona przez Sąd pierwszej instancji. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.02.1071 r., II PR 18/71, Lex nr 6884). Sąd drugiej instancji ingeruje zatem w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie brak było podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynień zasądzonych na rzecz każdego z powodów.

Strona pozwana niezasadnie zakwestionowała uwzględnienie osłabienia aktywności życiowej przy obliczaniu wysokości zadośćuczynienia, gdyż okoliczność tę Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę jedynie przy obliczaniu wysokości odszkodowania. Zarzucane przez stronę pozwaną zróżnicowanie wysokości świadczeń, zasądzonych na rzecz każdego z powodów, było nieznaczące, zatem mieściło się w sferze uznaniowości Sądu pierwszej instancji, któremu przepis art. 446 § 4 k.c. daje kompetencję do samodzielnego określenia sumy odpowiedniej. Dodatkowo, strona pozwana nie wykazała, na czym miałyby polegać naruszenie tegoż przepisu, wyrażające się w zasądzeniu zróżnicowanych (w niewielkim stopniu) świadczeń na rzecz każdego z powodów. Ocenie podlegała wszak krzywda każdego z nich, a odpowiedniość sumy musiała zostać określona z uwzględnieniem indywidualnego położenia, w jakim powodowie znaleźli się na skutek śmierci M. M.. Sąd pierwszej instancji przeanalizował sytuację każdego z powodów, w odniesieniu do każdego z nich biorąc pod uwagę osobne kryteria, które łączyła w sposób oczywisty radykalność i trwałość przerwania więzi, dotąd łączących ich z M. M..

Innych argumentów, mających wskazywać na zawyżenie kwoty zadośćuczynienia, strona pozwana nie powołała, co uzasadniało oddalenie jej apelacji. Sąd pierwszej instancji prawidłowo uwzględnił bowiem, że na skutek wypadku każde z powodów zostało pozbawione prawa do życia w pełnej rodzinie, funkcjonującej zgodnie z założeniami i planami małżonków, co w sposób oczywisty stanowiło źródło cierpienia i rozpacz. Powódka nadto została obarczona pełną odpowiedzialnością za wychowanie i utrzymanie syna. Z uwagi na jego wiek oraz konieczność zapewnienia mu poczucia bezpieczeństwa i stabilności emocjonalnej, nie może oczekiwać od syna wsparcia i pomocy. Okoliczności tej nie mógł zmieniać przywołany przez apelującą krótki czas trwania małżeństwa. Powódka i jej mąż podjęli świadomą decyzję o założeniu i powiększeniu rodziny, w związku z czym jej radykalne rozerwanie, w sposób trwały zakłócający jej funkcjonowanie, musiało w każdym wypadku być uznane za ogromną krzywdę. Próba powiązania rozmiarów krzywdy z czasem trwania małżeństwa, sprowadzająca się do wywodzenia, iż krótki czas trwania małżeństwa miałby zmniejszać odczucie krzywdy, jest zabiegiem, który w sposób nieuprawniony deprecjonowałby więź między małżonkami oraz cierpienia wynikające z niemożności jej kontynuowania i systematycznego zacieśniania. Nadto, skarżąca pominęła, że powódka i jej mąż znajdowali się w takim momencie wspólnego życia, z którym łączyły się plany i nadzieje, związane z narodzinami dziecka oraz jego wspólnym wychowywaniem w rodzinie, którą założyli. Śmierć małżonka, następująca krótko po zawarciu związku małżeńskiego i przed narodzinami oczekiwanego dziecka, była zatem w takich okolicznościach zdarzeniem potęgującym cierpienie, do którego oprócz uczucia osamotnienia i pustki w sposób naturalny dołączały uczucia związane z zawiedzionymi nadziejami i nieziszczonymi planami.

Powód z kolei musi wychowywać się w niepełnej rodzinie, mając świadomość, że nie zna własnego ojca. W całym swoim życiu będzie mógł liczyć najpierw na opiekę, a potem na wsparcie tylko jednego z rodziców. Śmierć ojca w sposób istotny i trwały zdestabilizowała zatem życie małoletniego, zmuszając go do wzrastania w niepełnej rodzinie, w której brak jest osoby współodpowiedzialnej z powódką za bezpieczeństwo, wychowanie i rozwój małoletniego powoda.

Krzywda każdego z powodów jest zatem tak duża, że uzasadniała przyznanie im kwot obliczonych przez Sąd pierwszej instancji jako odpowiednich w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c.

Częściowo zasadny okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 481 § 1 k.c., aczkolwiek nie wszystkie argumenty apelacji, powołane na jego uzasadnienie, były trafne. Strona pozwana nie miała bowiem racji, próbując wykazać, że charakter świadczeń oraz orzekanie według stanu i siły nabywczej pieniądza z daty wyrokowania uzasadniały zasądzenie odsetek właśnie od tej daty, skoro termin spełnienia świadczenia jednoznacznie wynikał z przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) i został przez ustawodawcę związany z datą zawiadomienia o szkodzie (30 dni). Sąd pierwszej instancji niezasadnie powołał się jedynie na przepis art. 817 § 1 k.c., stanowiący *lex generalis* wobec przepisów ustawy z dnia 22.05.2003 r., zamiast na wskazany przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, wiążący datę wymagalności roszczenia z upływem 30 dni od daty zgłoszenia szkody (a nie zawiadomienia o wypadku). Argumentację strony pozwanej, w której domagała się ona związania daty wymagalności roszczenia o zapłatę odsetek z datą wyrokowania, należało zatem odrzucić.

Częściowo zasadne okazały się natomiast zarzuty apelacji, dotyczące daty zgłoszenia szkody przez każdego z powodów.

Powódka zgłosiła szkodę w dniu 19.11.2010 r. (k. 31 akt szkodowych), domagając się przyznania odszkodowania w kwocie 70.000 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł. Ubezpieczyciel wypłacił wówczas 25.000 zł odszkodowania. Sąd pierwszej instancji zasądził dalsze 25.000 zł, więc zasądzona kwota mieściła się w kwocie wskazanej w zgłoszeniu. Od kwoty 25.000 zł odsetki należały się zatem od dnia 20.12.2010 r. 70.000 zł zadośćuczynienia stało się w tej sytuacji wymagalne także w dniu 20.12.2010 r. Strona pozwana ostatecznie wypłaciła z tego tytułu 10.000 zł, zatem odsetki od 20.12.2010 r. należały się powódce od kwoty 60.000 zł. Pozostała kwota zadośćuczynienia: 60.000 zł została – wbrew stanowisku apelującej – zgłoszona w dniu 11.04.2011 r. (akta szkodowe) – gdyż w piśmie tym powódka zażądała kwot po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla siebie i dla powoda; od dalszej kwoty zadośćuczynienia 60.000 zł, odsetki należały się zatem powódce od dnia 12.05.2011 r. do dnia zapłaty.

Powód w dniu 23.02.2011 r. zawiadomił stronę pozwaną o wypadku, nie formułując przy tym żądań pieniężnych, wyrażonych konkretną kwotą – zaznaczył bowiem, że nie domaga się samodzielnego ustalenia rozmiarów szkody przez ubezpieczyciela. W piśmie z dnia 09.03.2011 r. powód sprecyzował żądania, domagając się zapłaty 80.000 zł tytułem odszkodowania i 80.000 zadośćuczynienia. Strona pozwana wypłaciła mu 20.000 zł odszkodowania. Odsetki od kwoty odszkodowania 30.000 zł należą mu się od dnia 09.04.2011 r., podobnie od zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł. Odsetki od zadośćuczynienia w dalszej kwocie 20.000 zł należą się w tej sytuacji od dnia 12.05.2011 r. (po upływie 30 dni od daty zgłoszenia pisma z dnia 11.04.2011 r., w którym powódka rozszerzyła własne żądanie oraz zażądała zapłaty zadośćuczynienia na rzecz syna w wysokości 150.000 zł).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny w punkcie 2 wyroku zmienił datę wymagalności roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie, przyjmując, że w stosunku do powódki przypada ona na dzień 20.12.2010 r. od kwoty 85.000 zł (25.000 zł odszkodowania i 60.000 zł zadośćuczynienia) oraz na dzień 12.05.2012 r. co do dalszej kwoty 60.000 zł zadośćuczynienia, a stosunku do powoda na dzień 09.04.2011 r. co do kwoty 110.000 zł (30.000 zł odszkodowania i 80.000 zł zadośćuczynienia) i na dzień 20.000 zł co do dalszej kwoty zadośćuczynienia (art. 386 § 1 k.p.c.), w pozostałym zakresie oddalając apelację strony pozwanej jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.). Zmiana wyroku dotyczyła niewielkiej części roszczenia o zapłatę należności ubocznej, w związku czym nie pociągnęła za sobą modyfikacji orzeczenia o kosztach procesu, poniesionych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

W punkcie 1 wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 350 § 3 k.p.c. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w oznaczeniu strony pozwanej w zaskarżonym wyroku oraz oczywistą niedokładność w punkcie III wyroku, polegającą na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji rodzaju należności, zasądzonej na rzecz powoda (renta). Konieczność wskazania rodzaju świadczenia, zasądzonego na rzecz powoda, wynika z przepisu § 125 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23.03.2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249).

Powodowie ulegli stronie pozwanej w postępowaniu apelacyjnym tylko co do niewielkiej części swego żądania, w związku z czym należał im się zwrot wszystkich poniesionych przez nich kosztów postępowania (art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Koszty te ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika. Powodowie byli reprezentowani przez tego samego pełnomocnika i zażądali zwrotu kosztów z tym związanych, a poniesionych przez każdego z nich i Sąd Apelacyjny przychylił się do tego stanowiska. Sądowi Apelacyjnemu znany jest pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12.07.2012 r. (II Cz 79/80, OSNCP 1981/2 – 3/37), wedle którego reprezentowanie w tym samym procesie kilku powodów przez jednego adwokata nie uzasadnia zasądzenia na rzecz każdego z powodów oddzielnie kosztów zastępstwa procesowego, jednakże Sąd Apelacyjny nie przychylił się do tego stanowiska. Powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne w rozumieniu przepisu art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż wysunęli roszczenia jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. Sprawy obejmujące roszczenia każdego z powodów mogłyby się zatem toczyć oddzielnie, a objęcie ich jednym pozwem i zdecydowanie się przez powodów na udzielenie pełnomocnictwa procesowego temu samemu adwokatowi nie uzasadniały w tej sytuacji zasądzenia na rzecz powodów tylko jednego wynagrodzenia adwokata, zwłaszcza, że wartość przedmiotu zaskarżenia była odmienna w odniesieniu do powództwa każdego z powodów. Sąd Apelacyjny rozliczył zatem koszty procesu oddzielnie w stosunku do każdego z powodów, opierając się na wartości przedmiotu

zaskarżenia, właściwej dla każdej ze spraw przez nich zainicjowanych (65.000 zł powódka i 38.000 zł powód – vide: stanowisko pełnomocnika strony pozwanej na rozprawie apelacyjnej w dniu 16.11.2012 r., zapis 00:07:15 e – protokołu rozprawy apelacyjnej z tego dnia). Sąd Apelacyjny zasądził zatem na rzecz powódki koszty postępowania w kwocie 2.700 zł, a na rzecz powoda w kwocie 1.800 zł (§ 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 oraz § 6 pkt 5 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).

bp